

# Anna Seniuk, Relacja liryczna

W zmierzchu ciepłych półtonach, płóciennych  
W biały jaśmin spowitej altanie  
W atmosferze pełnej zrozumienia  
Odbywało się nasze spotkanie

Na spotkaniu tym obecni byli  
Jeden księżyc, na niebie, gwiazd parę  
Jedne słowik, co opodal kwilił  
I ten jaśmin pachnący nad miarę

Jaśminowe chłonąc aromaty  
I słowika recital szalony  
Rozmawiałem z tobą na tematy  
Interesujące obie strony

Błede gwiazdy świeciły wysoko  
I choć pora zrobiła się nocna  
Bezpośrednio i z troską głęboką  
Przebiegała dyskusja owocna

Potem lok odgarnąłeś mi z czoła  
Dając dowód że lody skruszone  
Tak przynajmniej powiada się w kołach  
Co od dawna są do nas zbliżone

I słuchałem w ten wieczór czerwcowy  
Rozmarzona, wzruszona szalenie  
Jak przebiegać ma proces odnowy  
I kontaktów dalsze polepszenie

Wsluchiwałem się pełna rozkoszy  
Jak zapewniał baryton twój ciemny  
Że nim świat mroki nocy rozproszy  
Zaufanie powróci wzajemne

Nie wiem jak, czy się spełnią te plany  
Czy się miłość twa przeszkód nie złąknie  
Lecz na razie przyznaję kochany  
Mówić o tym potrafisz przepięknie